

Dzieje biurokracji na ziemiach polskich

tom I

Grzegorz Joniec

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie)

Relacje patron – klient w strukturze władzy lokalnej na przykładzie Tomaszowa Lubelskiego 1918-1939

Stawiając sobie za cel analizę zjawiska patronatu w strukturach władzy wielonarodowościowego miasteczka, a takim był w okresie międzywojennym Tomaszów Lubelski, oraz miejsca w niej elit polskich i żydowskich, powinno się spełnić dwa podstawowe warunki. Po pierwsze, należy dysponować odpowiednią bazą empiryczną tj. materiałami źródłowymi, a po drugie, znaleźć takie ramy teoretyczne, które ukierunkowałyby kwerendę archiwalną oraz ułatwiły sformułowanie i weryfikację hipotez badawczych. Warunek pierwszy, w przypadku Tomaszowa Lubelskiego, jest znacznie trudniejszy do spełnienia niż warunek drugi. Kompletność akt wytworzonych przez instytucje samorządowe i państwowe pozostawia wiele do życzenia, np. akta wytworzone przez Gminę Żydowską w Tomaszowie Lubelskim nie zachowały się, zespół „Akt Miasta Tomaszowa” nie jest kompletny, akta Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego zawierają informacje raczej ogólnikowe.

Przedstawiliśmy już, iż podstawowym problemem naszych badań, jest umiejscowienie polskich i żydowskich elit w strukturze władzy społeczności lokalnej. Pojawiają się zatem kategorie analityczne, które powinny zostać precyzyjnie zdefiniowane, są to pojęcia typu: a) społeczność lokalna; b) władza; c) elita oraz d) relacje patron – klient.

Starając się zdefiniować pojęcie *społeczność lokalna* pragnę zauważyć, iż już w 1955 r. G. A. Hillery doliczył się aż 94 definicji społeczności lokalnej; śmiem twierdzić, iż obecnie jest ich znacznie więcej. G. A. Hillery twierdził, że „panuje podstawowa zgoda, co do tego, że społeczność lokalna składa się z ludzi pozostających ze sobą we wzajemnych kontaktach w ramach obszaru geograficznego i połączonych

jedną lub wieloma więziami¹. Wśród polskich badaczy podobnej czynności, co G.A.Hillery, dokonała Barbara Olszewska-Dyoniziak wyróżniając trzy najistotniejsze cechy społeczności lokalnej: a) wspólny obszar; b) interakcje pomiędzy jednostkami i grupami w jej obrębie; c) różnorodne typy wspólnych więzi wyrastających na gruncie wspólnych norm i wartości, wspólnych celów, poczucia odrębności czy też na gruncie współdziałania w procesie zaspakajania potrzeb². Jacek Tarkowski zauważył, że „bez względu na to, czy na potrzeby zdefiniowania społeczności przyjmujemy tylko jedno lub dwa, czy wszystkie kryteria, należy pamiętać, że nie ma żadnej obiektywnej miary, która pozwoliłaby jednoznacznie określić, jakie potrzeby i w jakim stopniu miałyby być zaspakajane. Jakie i na ile silne musiałyby być więzi lokalne i jakiego typu współdziałania między mieszkańcami miałyby zachodzić, aby daną jednostkę przestrzenną można było uznać za społeczność lokalną. Społeczność odpowiadająca wszystkim tym kryteriom może być traktowana jedynie jako nieistniejący w rzeczywistości model, jako typ idealny. Jako taka nie ma ona odpowiednika w rzeczywistości. Jest konstrukcją stworzoną przez badacza, składającą się z najważniejszych, najbardziej typowych cech badanego obiektu³. Pomimo, iż istnieje rozbudowana refleksja teoretyczna na temat definicji społeczności lokalnej, możemy ograniczyć się w niniejszej pracy do definicji intuicyjnej. Przedmiot badań w niniejszej pracy będzie potraktowany jako społeczność lokalna, tj. zakładam znak równości pomiędzy miastem Tomaszów Lubelski jako jednostką administracyjną, a Tomaszowem Lubelskim jako społecznością lokalną.

Wspomniany powyżej J. Tarkowski zauważył, iż za utożsamianiem miasta, gminy, czy też powiatu ze społecznością lokalną przemawia kilka czynników. Oto one:

1. Istnienie na obszarze miasta, gminy czy też powiatu aparatu administracji państwowej o określonych uprawnieniach ograniczonych do jej terenu.
2. Istnienie na obszarze miasta, gminy czy też powiatu organów samorządowych, organizacji politycznych i społecznych, których działalność zamyka się w granicach danego terenu.
3. Traktowanie obszaru miasta, gminy czy też powiatu przez organizacje pozalokalne jako wyodrębnionej jednostki administracyjnej⁴.

Przechodząc do prób zdefiniowania pojęcia *władza* pragnąłbym zwrócić uwagę na jeden istotny czynnik – jest nim wspólny element występujący we wszystkich definicjach społeczności lokalnej. Owym elementem jest kryterium wspólnego zaspakajania potrzeb i mniemam, iż owe kryterium powinno być wzięte pod uwagę

¹ G. A. Hillery, *Definitions of Community Areas of Agreement*, „Rural Sociolokogy” XX, June 1955.

² B. Olszewska-Dyoniziak, *Metodologiczne i socjologiczne problemy badań nad społecznościami lokalnymi*, „Studia Socjologiczne”, 1972, nr 1, s. 99-100.

³ J. Tarkowski, *Socjologia świata polityki, t.1.Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, Warszawa 1994, s.110.

⁴ Tamże, s. 111.

przy definiowaniu pojęcia *władza*. Proces ustalania zakresu i treści pojęcia *władza* pragnąłbym rozpocząć od uwagi, iż nie istnieje żaden consensus, co do tego, co należy rozumieć pod tym pojęciem. Zygmunt Bauman pisał, iż „konfliktowość wyobrażeń o władzy politycznej jest funkcją faktu, że władza polityczna operuje z reguły w sferze ostrych konfliktów społecznych”⁵. Wspomniany powyżej Z. Bauman dokonał istotnej refleksji teoretycznej nad sposobami pojmowania pojęcia *władza*. Wykazał on, iż definicje behawioralne, instrumentalne, czy też strukturalne nie oddają najważniejszego aspektu władzy. Właśnie fakt, że władza zazwyczaj wiąże się z konfliktem wyodrębnia ją spośród innych zjawisk społecznych. Musimy zatem zastanowić się w jakich warunkach możemy mówić o konflikcie, który jest postrzegany w niniejszym wystąpieniu jako warunek konstytutywny przy definiowaniu pojęcia *władza*. Otóż zdaniem Z. Baumana zaistnienie konfliktu uzależnione jest od spełnienia trzech warunków, a mianowicie:

1. konieczne jest zaistnienie jakiegoś dobra (wartości), które pożądanego jest przez co najmniej dwie strony;
2. wspomniane dobro musi istnieć w ilości ograniczonej;
3. dostęp do podziału owego dobra, czyli zaspokojenie potrzeby, jest ograniczony tj. ilość owych dóbr jest mniejsza od ilości, która jest niezbędna do zaspokojenia potrzeb wspomnianych stron.

W świetle powyższych uwag możemy przyjąć, że pod pojęciem *władzy w społeczności lokalnej* rozumiemy: zinstytucjonalizowany sposób podejmowania decyzji, które określają metody podziału dóbr (a zarazem zaspokajania potrzeb), które są przedmiotem konfliktu. Decyzje owe są wiążące dla wszystkich stron konfliktu.

W kontekście powyższej definicji warto zwrócić uwagę na to w jaki sposób osoby sprawujące władzę nadają swoim decyzjom moc wiążącą; możemy wyróżnić trzy podstawowe sposoby skłaniania stron konfliktu do posłuchu wobec decyzji władzy. Po pierwsze, władza może użyć przemocy, bądź też sama możliwość użycia przemocy jest w stanie skłonić strony konfliktu do uznania decyzji za wiążącą. Po drugie, władza może zmusić strony konfliktu do przyjęcia jej arbitrażu poprzez manipulację dobrami, którą w ogólnym zarysie można określić jako ofiarowanie, bądź odebranie, jakiegoś dobra w zamian za uznanie decyzji w sprawie rozdziału innego dobra. Po trzecie, władza odwołuje się do swojego autorytetu.

Trzecią, po społeczności lokalnej i władzy, kategorią analityczną, którą należy zdefiniować jest pojęcie elity. Podstawowym problemem przed jakim staje każdy badacz struktur władzy lokalnej jest zagadnienie sposobu wyłonienia ludzi, którzy tę władzę sprawują. Owa podstawowa kontrowersja metodologiczna może zostać rozstrzygnięta na kilka sposobów, które w większości są tożsame z linią podziałów pomiędzy elitystami a pluralistami w amerykańskich naukach politycznych. W środo-

⁵ Z. Bauman, *O pojęciu władzy*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, nr 13, 1962, s. 8.

wisku socjologów polityki ciągle dyskusyjną kwestią pozostaje wybór najlepszej metody. Zasadnicza polemika toczyła się pomiędzy zwolennikami metody reputacyjnej (*reputational method*), metody analizy kluczowych decyzji (*issue method*) oraz metody pozycyjną (*positional method*)⁶.

Metoda reputacyjna

Floyd Hunter wykorzystywał w swoich badaniach sposób typowania ludzi lokalnej władzy, który określa się mianem metody reputacyjnej (*reputational method*) lub metody panelu ekspertów (*panel of experts method*). Punktem wyjścia pracy amerykańskiego socjologa było wstępne założenie, że w Stanach Zjednoczonych struktura władzy zależy od stosunków pomiędzy siłami ekonomicznymi a politycznymi. Centralnym problemem badawczym uczynił zatem F. Hunter relacje pomiędzy ludźmi ekonomii a ludźmi polityki. Przyjęcie określonych założeń teoretycznych i postawienie takich, a nie innych, hipotez badawczych miało zasadniczy wpływ na sposób identyfikacji ludzi władzy lokalnej.

Hunter wstępnie założył, że lokalni przywódcy muszą należeć do jednej z trzech kategorii osób, a mianowicie do: a) biznesmenów; b) kierowników lokalnych organizacji oraz instytucji; c) ludzi o najwyższym statusie społecznym⁷. Następnie amerykański socjolog polityki ustalił listę 175 wyróżniających się w każdej z powyższych kategorii osób i przedstawił ją czternastoosobowemu gremium tzw. ekspertów społecznych. Eksperti owi otrzymali za zadanie wytypowanie czterdziestu, ich zdaniem, najbardziej wpływowych osób w Atlancie. Lista przedstawiona owym ekspertom była opatrzona zastrzeżeniem, że „jeżeli uważasz, że są w mieście osoby, które powinny się znaleźć na twojej liście, a zostały tu pominięte, proszę, dopisz je”⁸. Powyższą metodą wytypowano czterdziestoosobową grupę czołowych osobistości w Atlancie z którymi przeprowadzono wysoce standaryzowane wywiady. Pytano w nich o liczbę współpracowników oraz znajomych wśród wspomnianej powyżej grupy.

Analiza wywiadów doprowadziła F. Huntera do wyciągnięcia wniosku, że w owej grupie przywódczej istnieje jeszcze 27 przywódców czołowych, a cała reszta to tylko przyjezdni technokraci. Następnym krokiem Huntera było przeprowadzenie wywiadów z czołowymi przywódcami, których poproszono o wskazanie dziesięciu najbardziej wpływowych osób w ich grupie. Badania przeprowadzone tą metodą doprowadziły Huntera do wniosku, że wśród przywódców czołowych istnieje tzw. górna warstwa, która składa się z dwunastu osób oraz piętnastoosobowa tzw. warstwa dolna.

⁶ Ch. Hewitt, *Elites and The Distribution of Power in British Society*, [w] *Elites and Power in British Society*, ed. P.Stanworth, A. Giddens, Cambridge 1974, s. 49 i n.

⁷ F. Hunter, *Community Power Structure*, Chapel Hill 1953, s. 265 I n.

⁸ Tamże, s. 81i n.

Badania Huntera wykazały zatem, że struktura władzy w badanej społeczności lokalnej ma charakter hierarchiczny: wewnątrz elity władzy istnieje jeszcze kilkuosobowa grupa o ściśle kierowniczym charakterze, którą możemy porównać do *partii wewnętrznej w Roku 1984 G. Orwella*. „Jak w innych miastach – pisał F. Hunter – tak w Regional City, przywódcy społeczności są biznesmenami [...]. Większość instytucji i zrzeszeń podporządkowanych jest interesom twórców polityki działających w ekonomicznej sferze życia społeczności Regional City”⁹.

Metoda reputacyjna oraz wyniki badań przeprowadzonych przez F. Huntera spotkały się natychmiast z krytyką. W niniejszym wystąpieniu zostaną omówione jedynie zarzuty o charakterze metodologicznym, jednakże można tutaj jedynie zasygnalizować, że wyniki badań wywołały olbrzymi spór ideologiczny, gdyż kwestionowały mit amerykańskiej demokracji. Pod adresem metody reputacyjnej można wysunąć wiele zarzutów.

Po pierwsze, pytając o to kto rządzi, milcząco zakłada się, iż istnieją ludzie, którzy mają decydujący wpływ na sprawy lokalne. „Zanim rozpoczął konceptualizację swoich badań – piszą o F. Hunterze polscy socjologowie polityki – i zbieranie materiału empirycznego przekonany był – jak można sądzić – o elitystycznej naturze polityki i dominującej w niej pozycji ekonomicznych notabli”¹⁰. Jeden z czołowych pluralistów, Nelson Polsby, zauważył, że „pierwszym i podstawowym założeniem podejścia pluralistycznego jest to, że niczego kategorycznego na temat władzy sprawowanej w jakiegokolwiek społeczności nie można z góry zakładać”¹¹. W innej pracy o swoich adwersarzach pisał, że zadając pytanie o to kto rządzi (*Who runs this community?*) sugerują już istnienie elity władzy¹². Porównał tak postawione pytanie badawcze do pytania o to czy ciągle bijemy własną żonę (*Have you stopped beat your wife?*)¹³. Zdaniem Polsby’ego prawidłowo postawione pytanie powinno brzmieć: czy ktoś rządzi (*Does anyone at all run this community ?*)¹⁴.

Po drugie, wątpliwy jest sposób doboru grupy ekspertów oraz poleganie na ich opinii. Można tutaj zauważyć, że dane zgromadzone metodą panelu ekspertów mogą być wykorzystane, ale tylko do badania wyobrażeń ekspertów na temat struktury władzy.

Po trzecie, wśród pytań zadanych panelowi ekspertów znalazła się propozycja: „jeżeli uważasz, że są w mieście osoby, które powinny się znaleźć na twojej liście a zostały tu pominięte, proszę dopisz je”¹⁵. Zdaniem N. Polsby’ego wymieniono wiele osób lecz F. Hunter nie uwzględnił żadnej, chociaż istniały ku temu merytoryczne

⁹ Tamże.

¹⁰ J.P. Georgica, J. Tarkowski, R. Żółtaniecki, dz. cyt. s.50.

¹¹ N. Polsby, *Community Power and Political Theory*, New Haven 1963, s. 113.

¹² Tenże, *How to Study Community Power Structure: The Pluralist Alternative*, „Journal of Politics”, vol. 22, August 1960, s. 476.

¹³ Tamże, s.476.

¹⁴ Tamże, s. 476.

¹⁵ F. Hunter, dz. cyt. s.265.

powody¹⁶. Winicjusz Narojek, komentując badania F. Huntera, zasugerował, że „samodzielne wyszukanie idealnego informatora jest zadaniem niemniej skomplikowanym i prawie tak samo doniosłym, jak samodzielne odtworzenie struktury władzy”¹⁷.

Możemy uznać sugestię F. Huntera za zasadną – wszak trudno wyobrazić sobie, aby socjolog polityki zastosował jako metodę badawczą obserwację uczestniczącą ukrytą. W przypadku badań F. Huntera nie wiadomo, w jaki sposób wyłoniono grupę czternastu ekspertów.

Klasyczne podejście reputacyjne, które obecnie w czystej swojej formie nie jest stosowane nawet przez socjologów i przedstawicieli nauk politycznych, nie może z przyczyn oczywistych być wykorzystane przez historyków.

Metoda pozycyjna

Metodą najczęściej stosowaną w badaniach elit jest metoda pozycyjna. Identyfikacja ludzi władzy na podstawie stanowiska zajmowanego w instytucjach ma – zdaniem wielu socjologów polityki – wiele zalet praktycznych i teoretycznych¹⁸. Dla C. W. Millsa zalety teoretyczne metody pozycyjnej polegają głównie na tym, że stosowanie jej nie zakłada niczego z góry i pozwala na zastosowanie rozlicznych modyfikacji już w trakcie badań. Metoda pozycyjna pozwala na natychmiastowe omalże dotarcie do materiału empirycznego, tzn. wytypowanie kto należy do elity, a kto nie. Podobnie jak Charles C. Mills, za najbardziej odpowiednią do identyfikacji członków elity uznają metodę pozycyjną amerykańscy neofunkcjonalisci¹⁹. Twierdzą oni, że członków potężnych i wpływowych grup identyfikują głównie na podstawie pozycji jaką zajmują. Wymieniają kilka powodów takiej decyzji. Po pierwsze, Field i Higley zakładają, że we współczesnych społeczeństwach, które charakteryzują się rozbudowanymi i bezosobowymi strukturami organizacyjnymi strategiczna pozycja jednostki zależy od miejsca, które dana jednostka zajmuje w strukturach organizacyjnych²⁰.

Po drugie, za zastosowaniem tej metody przemawiają także względy praktyczne – identyfikacja elit tą metodą nie sprawia kłopotów przy rozróżnieniu, kto należy do elity, a kto nie²¹. Dla autorów neofunkcjonalnej teorii elit analityczne rozróżnienie pomiędzy elitą i nie-elitą jest proste, gdyż „wszyscy ci, którzy pojedynczo, formalnie i w sposób ciągły mają władzę ażeby oddziaływać na wyniki działań organizacji należą do tej pierwszej kategorii, a wszyscy inni do tej drugiej”²².

¹⁶ N. Polsby, *Community Power...*, s. 45.

¹⁷ W. Narojek, *System władzy w mieście*, Wrocław 1967, s. 151.

¹⁸ C. W. Mills, *Elita władzy*, Warszawa 1996, s. 317.

¹⁹ J. Higley, G. Field, K. Groholt, *Elite Structure and Ideology. A Theory with Applications to Norway*, Oslo 1976, s. 135.

²⁰ Tamże, s. 135 i n.

²¹ Tamże s. 136 i n.

²² Tamże, s 17 i n.

Metoda analizy decyzji politycznych

Pluraliści, krytykując metodę reputacyjną, starali się zaproponować konkurencyjny sposób wylaniania elit władzy lokalnej. Wykazywali oni, że w metodzie panelu ekspertów nie mamy możliwości bezpośredniego obserwowania zachowań aktorów lokalnej sceny politycznej. Taką możliwość zapewnia sposób określany przez Ch. Hewitta jako *issue method*²³. Pracę R. A. Dahla *Who Governs* powszechnie uważa się za fundamentalną w historii badań nad strukturami władzy lokalnej²⁴. Powstała ona w wyniku analiz kluczowych decyzji politycznych podjętych przez elity władzy w New Haven. Zamiarem R. A. Dahla było zweryfikowanie badań F. Huntera, które dotyczyły roli pełnionych przez biznesmenów w strukturach władz lokalnych.

W świetle koncepcji zwolenników powyższej metody sprawowanie władzy sprowadza się do procesu podejmowania kluczowych decyzji politycznych. Przyjęcie powyższego założenia prowadzi do akceptacji dyrektywy metodologicznej, która głosi, że badanie procesu sprawowania władzy to analizowanie decyzji politycznych. Termin decyzja polityczna wymaga uściślenia, gdyż nie każda decyzja polityczna staje się przedmiotem analiz. Dla R. Dahla, a także dla wszystkich zwolenników omawianej metody, przedmiotem analizy są tylko te decyzje, które podjęto w przypadku „niezgodności preferencji pomiędzy dwoma lub więcej grupami”²⁵. Oznacza to, że pomijane są w analizie codzienne, rutynowe decyzje, które w minimalnym tylko stopniu mogą odzwierciedlać istniejące układy polityczne.

Winicjusz Narojek, który zrekonstruował postępowanie badawcze R. A. Dahla, zauważył, że proces ów przebiegał w czterech etapach²⁶. Po pierwsze, ustalono listę decyzji politycznych, które miały charakter kluczowy dla New Haven. Lista owa składała się z trzech części, na których kolejno przedstawiono kluczowe decyzje w dziedzinie: a) szkolnictwa publicznego; b) budowy gmachów publicznych; c) obsady stanowiska burmistrza i inne nominacje partyjne. Po drugie, R. A. Dahl stworzył listę osób uczestniczących w podejmowaniu kluczowych decyzji.

Po trzecie, przedstawiono stanowiska poszczególnych aktorów lokalnej sceny politycznej w szczegółowych kwestiach i zestawiono je reakcjami innych uczestników procesu decyzyjnego. Po czwarte, przeanalizowano podjęte decyzje i zestawiono je ze stanowiskami poszczególnych przedstawicieli lokalnej sceny politycznej. Przeworsowanie własnych propozycji, czyli końcowy rezultat konfliktu, było traktowane jako przynależność do elity władzy lokalnej.

Pod adresem R. A. Dahla i metody analizy decyzji kluczowych został wysunięty szereg krytycznych uwag. Po pierwsze, dla wielu badaczy najbardziej wątpli-

²³ Ch. Hewitt, dz. cyt., s. 50.

²⁴ R. A. Dahl, *Who Governs?*, New Haven 1963.

²⁵ R. A. Dahl, *A Critique of the Ruling-Elite Model*, „American Political Science Review”, 1958, s. 476.

²⁶ W. Nawojek, *Z problematyki amerykańskich badań nad władzą lokalną*, „Studia Socjologiczno Polityczne”, 1964, nr 16, s. 100 i n.

wym elementem było to, że badacz arbitralnie ustalał, która decyzja polityczna jest decyzją kluczową. Niestety lektura *Who Governs* nie wyjaśnia tychże wątpliwości. Podobnie praca Ch. Hewitta, bardziej współczesnego niż R.A. Dahl zwolennika omawianej metody, nie wyjaśnia problemów definicyjnych związanych z pojęciem decyzji kluczowych. Ch. Hewitt wybrał z kilku historycznych kompendiów traktujących o okresie 1944-1964 szereg problemów, które uznał za decyzje kluczowe²⁷. Jednak nie podaje, jakie były kryteria wyboru owych prac historycznych, ani w jaki sposób dobrano problemy, w przypadku których podjęto decyzje kluczowe.

Współpracownik A. Giddensa pisał, że za decyzje kluczowe uznaje te, które dotyczą: „1) kryzysów i odpowiedzi na nie; 2) autorytatywnych decyzji podjętych przez polityczne elity i wypadków do nich prowadzących; 3) kontrowersji, które były dyskutowane przez polityczne elity, chociaż w danej sprawie nie podjęto żadnych decyzji”²⁸. Kwestie owe zostały podzielone na cztery kategorie: polityka zagraniczna, ekonomiczna, społeczna oraz opieka społeczna. Następnie panel pięciu sędziów wybrał dwadzieścia cztery problematyczne kwestie, które zostały poddane analizie. Wstępna refleksja polegała generalnie na tym, że analizowano liczbę organizacji, które były w jakikolwiek sposób związane z daną kwestią tj. popierały ją, protestowały przeciwko, etc. Wstępne wyniki były zaskakujące, gdyż spośród 581 ogólnej liczby organizacji tylko 23 były związane z czterema, bądź więcej kwestiami.

Wśród licznych zarzutów wysuwanych przez elitystów przeciwko pluralistom i metodzie decyzji kluczowych poczesne miejsce zajmuje oskarżenie o redukcjonizm. Elityści, którzy w dziedzinie socjologii politycznej skłaniają się bardziej ku socjologii, zarzucają swoim adwersarzom, którzy zorientowani są bardziej politologicznie, że sprowadzili badania nad strukturą władzy do analizy procesu podejmowania decyzji politycznych. Sedno zarzutu tkwi w tym, że analiza decyzji politycznych informuje badacza jedynie o formalnej stronie badanej rzeczywistości, która jest znacznie bardziej skomplikowana. Przypuszczalnie większość elitystów w swoich badaniach nad strukturami władzy milcząco przyjmuje idealny model biurokracji Maxa Webera. Model ów prezentuje współczesną organizację jako strukturę w wysokim stopniu zrjonalizowaną i sformalizowaną. Na to nie chcą zgodzić się socjologowie badający zjawiska patronatu. Wskazują oni na dominującą niekiedy rolę powiązań nieformalnych pomiędzy uczestnikami procesu podejmowania decyzji²⁹.

Rozszerzeniem zarzutu o redukcjonizm jest argument mówiący o tzw. drugim obliczu władzy. Amerykańscy socjologowie polityki wskazują, że nie mniej doniosłym, niż podjęcie decyzji politycznych, jest także uniknięcie podjęcia tychże de-

²⁷ Ch. Hewitt, dz. cyt. s. 48 i n.

²⁸ Tamże, s. 50.

²⁹ J. Tarkowski, *Socjologia świata polityki. Patroni i klienci*, Warszawa 1994, s. 27 i n.

czyż³⁰. Możemy założyć, że sam proces podejmowania decyzji ma charakter jawny i demokratyczny, ale może mu towarzyszyć tajny proces ustalania porządku debat i niedopuszczanie do głosu adwersarzy.

R. A. Dahl odpowiada na argument o tzw. drugim obliczu władzy: „Liczni obserwatorzy szukają w niej [tj. w lokalnej polityce – G. J.] znamion brutalnego konfliktu klasowego i trwałych podziałów; gdy znajdują jedynie rozproszone i niezadowolające oznaki konkludują, iż bogaci dobrze urodzeni w okężny i tajemniczy sposób narzucają swoją wolę całej reszcie”³¹.

Zdaniem Winicjusza Narojka zarzut o redukcjonizm należy do poważnych zastrzeżeń wobec metody analizy decyzji politycznych i może być przedstawiony w dwojaki sposób³². Po pierwsze, nie wolno milcząco zakładać, że analizy decyzji politycznych dotyczące spraw, które rozegrały się w pewnym odcinku czasu, zaktywizowały wszystkich aktorów lokalnej sceny politycznej. Po drugie, traktując wszystkie decyzje w równorzędny sposób, możemy pomylić faktycznych ludzi lokalnej władzy ze zwykłymi figurantami. Mniemam, że ten zarzut można postawić badaniom Ch. Hewitta, który w sposób równorzędny potraktował Krajowe Porozumienie na Rzecz Zniesienia Kary Śmierci oraz Brytyjską Federację Węgla i Stali³³.

Koncepcja Anthony’ego Giddensa

Ciekawą hipotezę dotyczącą sporu pomiędzy pluralistami a elitystami sformułował Anthony Giddens twierdząc, że racje i błędy były po obu stronach we wspomnianym sporze. Wśród wszystkich technik służących wyłanianiu elity spośród reszty społeczeństwa nie ma takiej, która nie zawierałaby licznych błędów. A. Giddens nie ograniczył się jedynie do komentowania sporu pomiędzy elitystami a pluralistami, ale zaproponował nowe rozwiązania starych dylematów istniejących już w czasach klasyków teorii elit. Takim problemem jest dla angielskiego socjologa relacja pomiędzy władzą *formalną* a władzą *efektywną*. Kwestia ta wymyka się zarówno zwolennikom metody pozycyjnej, jak i metody analizy decyzji politycznych. Zwolennicy obu tych metod zakładają na początku to co dopiero należy zbadać. Socjolo-dzy, którzy stosują metodę pozycyjną, milcząco przyjmują, że władza jest sprawowana przez osoby zajmujące najwyższe pozycje w formalnych strukturach władzy. Zdaniem A. Giddensa zwolennicy metody analizy decyzji politycznych natomiast już przed badaniami twierdzą, iż władza *efektywna* nie jest tożsama z władzą *formalną*.

Nowe podejście, które zaproponował angielski socjolog, polega na tym, że połączono pozycyjną metodę wyodrębniania elity z analizą kluczowych decyzji politycznych podjętych przez wyodrębnioną elitę. Inaczej mówiąc, samo pojęcie elita

³⁰ P. Bachrach, M. S. Baratz, *Decisions and Nondecisions: An Analytical Framework*, „American Political Science Review”, 1963, nr 3, s. 632-642.

³¹ R. A. Dahl, *Who Governs?*, New Haven 1963, s. 75.

³² W. Narojek, dz. cyt., s. 146 i n.

³³ Ch. Hewitt, dz. cyt. s.52.

odnosi się do „osób, które zajmują formalnie definiowalne najwyższe pozycje w strukturach organizacji lub instytucji”³⁴. Jednak centralnym problemem badawczym jest relacja pomiędzy władzą *efektywną* a *formalną*, a wszelkie hipotezy dotyczące wspomnianych relacji są weryfikowane z zastosowaniem metody analizy decyzji politycznych³⁵.

Przedstawione powyżej spory metodologiczne pomiędzy zwolennikami różnych metod wyłaniania elit władzy skłaniają się do przyjęcia rozwiązania zaproponowanego przez A. Giddensa. Koncepcja ta łączy metodę pozycyjną z metodą analizy kluczowych decyzji politycznych. Przedmiotem większości prac, które traktują o problematyce władzy w społecznościach lokalnych, są analizy struktur i sposoby funkcjonowania władzy w społecznościach będących przedmiotem badań. Koncentrowanie się na organizacjach formalnych i osobach zajmujących kierownicze stanowiska w tychże organizacjach powoduje, że obraz rzeczywistości społecznej nie jest kompletny. Zdaniem Jacka Tarkowskiego socjologowie uprawiający naukę w paradygmacie strukturalno-funkcjonalnym zazwyczaj każdy proces postrzegają jako wynik wewnętrznej dynamiki badanych przez nich struktur, a kompletnie pomijają wymiar kulturowy i historyczny³⁶. Możemy jedynie dodać, że pewne zjawiska wymykały się przedstawicielom modelu strukturalno-funkcjonalnego, gdyż zazwyczaj milcząco zakładali działanie badanych instytucji wedle *norm weberowskich*. Operowali oni zazwyczaj ostrą dychotomią *tradycyjne-nowoczesne*, a szereg zjawisk, takich jak paternalizm, znaczenie grup pierwotnych i nieformalnych, miało jedynie funkcjonować w zanikających, izolowanych społeczeństwach tradycyjnych. Zdaniem Jacka Tarkowskiego obecnie „rośnie [...] świadomość istnienia *wspólnych mianowników* społeczeństw *przemysłowych* i *tradycyjnych*, czy może raczej przekonanie, że nie istnieje między nimi wyraźna i ostra linia graniczna”³⁷.

Celem niniejszej pracy jest wzbogacenie obrazu rzeczywistości historycznej o te elementy, których uzyskanie jest niemożliwe, bądź wysoce utrudnione, w paradygmacie strukturalno-funkcjonalnym, a w modelu badającym relacje patron – klient stanowią jego *twardy rdzeń*. Możemy się wyodrębnić zestaw wspólnych cech, które składają się na relacje patron – klient. Pierwszą z tych cech jest nierówność: relacje pomiędzy patronem a klientem mają charakter asymetryczny. Nierówność owa wynika z różnic w usytuowaniu w strukturze społecznej lub/oraz z różnic w posiadanych zasobach. Posiadacz ziemski z południa Włoch czy też z brazylijskiego interioru i chłopski dzierżawca – różnica w posiadanych zasobach i w umiejscowieniu w strukturze społecznej jest aż nadto widoczna.

³⁴ A. Giddens, *Elites in the British Class Structure*, [w] *Elites and Power in British Society*, ed. by P. Stanworth, A. Giddens, Cambridge 1974, s. 3 i n.

³⁵ Tamże, s. 12 i n.

³⁶ J. Tarkowski, *Socjologia świata polityki*, T. 1. *Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, T. 2. *Patroni i klienci*, Warszawa 1994, s. 27 i n.

³⁷ J. Tarkowski, dz. cyt. s. 37.

Drugą cechą konstytutywną dla patronatu jest stosunek wymiany, jaki zachodzi pomiędzy patronem i klientem. Trzecią z cech jest partykularyzm – zorientowanie na osiąganie korzyści przez osoby wchodzące w relacje patron – klient. Cele, jakie realizuje patronat, gratyfikują tylko jej uczestników. Teoria wymiany, z chwilą ukazania się pierwszych prac pisanych w tymże paradygmacie, stała się użytecznym narzędziem poznawczym w wyjaśnieniu zjawiska władzy. Sam P. Blau niejednokrotnie definiował władzę jako wymianę społeczną pisząc: „procesy wymiany powodują zatem różnicowanie władzy. Osoba, która dysponuje usługami, jakich inni potrzebują, i niezależna jest od usług, jakie inni mogą świadczyć, uzyskując nad nimi władzę, uwarunkowując zaspokajanie ich potrzeb uległością”³⁸.

Czwartą cechą związku patrona z klientem jest jego trwałość. Patronat nie ogranicza się tylko do jednej transakcji. Relacje pomiędzy chłopem a właścicielem ziemskim trwają niekiedy poprzez wiele pokoleń.

Piątą cechą patronatu jest osobisty charakter panujących w niej stosunków. W tradycyjnym klientelizmie chłop czuł osobisty związek z domem i rodem patrona, który roztaczał nad nim opiekę często wzmacnianą specjalnymi rytuałami, np. instytucja ojca chrzestnego. W klientelizmie masowym osobisty charakter związków zanika – niemożliwością jest, aby poseł lub senator znał wszystkich swoich wyborców – klientów.

Paradygmat badający relacje patron – klient, który pierwotnie interesował się egzotycznymi, izolowanymi społecznościami tradycyjnymi, przedmiotem swoich badań uczynił także klientelizm masowy. Pewne inspiracje wynikły z badań Ernesta Gellnera, który opisując relacje w społeczeństwie Berberów zwrócił uwagę na to, że pomiędzy niektórymi szejkami a zwykłymi nomadami zachodzą relacje, które wykraczają poza patronat tradycyjny. Mianowicie, zdaniem angielskiego antropologa, relacje pomiędzy szejkiem (patronem), a zwykłymi Berberami (klientami) nie są bezpośrednie, a przecież ten rodzaj kontaktu wydaje się być istotnym czynnikiem patronatu³⁹.

Zdaniem Jacka Tarkowskiego, niektórzy badacze krytykują rozszerzenie koncepcji patron – klient na stosunki między grupami. Wśród zarzutów przeciw takiemu rozszerzaniu przedmiotu badań wymienia się brak bezpośredniego związku patrona i klientów, mniejszą trwałość i często brak dobrowolności przy wchodzeniu w związki diadyczne. Jednakże polski socjolog polityki bagatelizuje powyższe zarzuty twierdząc, że głębsza analiza patronatu wskazuje na to, że mamy do czynienia z tymi samymi elementami definicyjnymi. Patronat tradycyjny czy też polityczny jest zawsze związkiem asymetrycznym oraz polegającym na wymianie, a są to przecież cechy konstytutywne wszelkiego patronatu. Trwałość, dobrowolność, partykularność

³⁸ P. Blau., *Wymiana nagród społecznych*, [w] *Współczesne teorie wymiany społecznej*, red. M. Kempny, J. Szmatka, Warszawa 1992, s. 239.

³⁹ E. Gellner, *Patterns of Rural Rebellion in Morocco: Tribes and Minorities*, „European Journal of Sociology”, 1962, nr 2.

czy też bezpośrednio wydają się być jedynie cechami konsekwentnymi⁴⁰. Jacek Tarkowski przyjmuje, że w klientelizmie tradycyjnym stosunki te mają charakter osobisty, a w klientelizmie masowym charakter pośredni⁴¹.

W świetle powyższych uwag możemy przyjąć za Jackiem Tarkowskim, że relacje patron – klient „są szczególnym przypadkiem diady, w której stosunki między partnerami mają trwałe, nieograniczone do jednej transakcji i asymetryczny charakter, tzn. występują między nimi różnice usytuowania w stratyfikacji społecznej i/lub w posiadanym zasobach. Podstawą istnienia takiej diady jest wymiana dóbr i usług między jej uczestnikami, w celu zaspokajania ich partykularnych interesów⁴².

Patronat w realiach międzywojennego Tomaszowa Lubelskiego

Przykładów masowego patronatu politycznego, jak i tradycyjnego, można oczywiście przedstawić wiele, ale rozmiary niniejszego wystąpienia wprowadzają ograniczenia ilościowe. Interesującego przykładu patronatu politycznego dostarczają warunki, w jakich powstawały terenowe oddziały Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz komitety wyborcze sanacji w 1928 r. w powiecie tomaszowskim.

W świetle ustaleń E. Horocha, które dotyczą Lubelszczyzny, „główną rolę w wyborach miał odegrać, zdominowany przez piłsudczyków, aparat państwowy. Po 1926 r. administracja została oczyszczona z ludzi nastawionych opozycyjnie wobec nowej elity i została zasilona ludźmi dyspozycyjnymi wobec obozu pomajowego⁴³. W. T. Kulesza, historyk doktryn politycznych, zwraca uwagę na tę samą prawidłowość, która zachodziła na terenie całego kraju, pisząc, że „terenową organizację Bloku stworzono równoległe przy poszczególnych instytucjach aparatu państwowego⁴⁴.

Na terenie miasta oraz powiatu tomaszowskiego powstanie struktur organizacyjnych i wyborczych przebiegało w sposób typowy. Wobec skłócenia miejscowych środowisk piłsudczykowski faktyczna organizacja powyżej wspomnianych struktur przeszła w ręce starosty tomaszowskiego Kazimierza Wielanowskiego⁴⁵. Starosta rozpoczął swoją pracę od spotkań „mających na celu wyszukanie dróg i kie-

⁴⁰ J. Tarkowski, dz. cyt. s.100.

⁴¹ Tamże s. 53.

⁴² Tamże s. 54.

⁴³ E. Horoch, *Obóz sanacyjny w wyborach parlamentarnych w woj. Lubelskim w 1928 r.*, [w] *W kręgu polskich doświadczeń parlamentarnych*, red. Z. K. Zaporowski, „Res Historica”, 1989, z. 4, s. 55.

⁴⁴ W. T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządowego w latach 1926-35*, Warszawa 1985, s. 28.

⁴⁵ G. Joniec, *Obóz piłsudczykowski w powiecie tomaszowskim w latach 1928-1935*, [w] *Józef Piłsudski i piłsudczy*, red. Z. K. Zaporowski, „Res Historica”, 1999, zeszyt 8, s. 55-70. W latach 1927-1939 starostą tomaszowskim był pochodzący ze Lwowa prawnik Kazimierz Wielanowski. Osoba Wielanowskiego była przedmiotem licznych napaści w prasie, zarówno z lewa jak i z prawa. Narodowi demokraci wypominali staroście żydowskie pochodzenie (artykuł w „Głosie Lubelskim” z 28 X 1933 r. pt. *Starosta-wychrzta utrudnia Akcję Katolicką*, a lewica piłsudczykowska odejście od ideałów z okresu walk o niepodległość Polski (artykuł w „Nowej Ziemi Lubelskiej”, nr 43 pt. *Z Tomaszowa Lubelskiego – bez komentarzy*), Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski Wydział Organizacyjny (dalej UWL WO), sygn. 2244, karty nie liczbowane (dalej: knlb).

runków zapewniających pełne zwycięstwo liście prorządowej”, a za najlepszą metodę uznał przyciągnięcie na swoją stronę miejscowych elit, „przy czym brano pod uwagę tylko istotne autorytety”⁴⁶. Zastąpiła wówczas sytuacja, która w sposób pośredni i powierzchowny uwikłała ponad tysiąc osób w nieformalną umowę, która posiadała wszelkie znamiona patronatu politycznego. Była ona zawarta pomiędzy osobami znajdującymi się na różnych szczeblach drabiny organizacyjnej, przynosiła partykularne korzyści oraz była trwała.

Starosta zorganizował szereg spotkań z przedstawicielami społeczności żydowskiej. Nie jest wiadome, jakie kryterium stosował starosta przy doborze swoich interlokutorów, gdyż w tym samym okresie pisał, że „wybitniejszych jednostek na terenie miasta Żydzi nie posiadają i inteligencja żydowska reprezentowana jest zaledwie przez kilka osób”⁴⁷.

Nie jesteśmy w stanie nic powiedzieć o treści rozmów, które miały miejsce w starostwie, ale po serii spotkań przestano zapraszać na nie przedstawicieli wszystkich nurtów politycznych społeczności żydowskiej. Starosta konferował najczęściej jedynie z przedstawicielami najliczniejszej grupy tj. z ortodoksami. Nie wiemy czy reprezentanci innych nurtów nie gwarantowali zmobilizowania do głosowania na BBWR swoich zwolenników, a o to jedynie chodziło staroście, czy też w zamian za poparcie rządowej *jedynki* domagali się zbyt wiele.

Po jednym z tych spotkań starosta donosił w sprawozdaniu do Lublina, że „istnieje możliwość pozyskania części głosów żydowskich dla listy pro rządowej [...], a rabini zapewnili, że pociągną za sobą masy ortodoksów. Równocześnie przedłożyli i podpisali stosowną odezwę do ludności żydowskiej”⁴⁸. Po kolejnym spotkaniu, które odbyło się na dziesięć dni przed wyborami, z zadowoleniem pisał do Lublina: „przy udziale czterdziestu pięciu osób ze sfer kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych reprezentujących szesnaście domów modlitwy wybrali Miejski Komitet Wyborczy z rabinem Lejbą Rubinem na czele”⁴⁹. Zastępcą przewodniczącego został Samuel Szyflinger⁵⁰, a wśród wybitniejszych członków znaleźli się: Icko Karper, Froim Rub, Beniamin Wajnberg oraz Jankiel Lederkremer⁵¹.

W wyborach z 4 marca 1928 r. lista sanacyjna na terenie powiatu tomaszowskiego otrzymała 3171 głosów, czyli 7,5 % oddanych ważnych głosów, a zatem sanacja poniosła klęskę nie uzyskując mandatu poselskiego⁵². Starosta jednakże nie uwa-

⁴⁶ Tamże, UWL Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn.1999, k.15.

⁴⁷ Tamże, sygn. 2000, k. 3.

⁴⁸ Tamże, k. 7 oraz sygn. 343, k. 51.

⁴⁹ Tamże, sygn. 345, k. 79.

⁵⁰ Samuel Szyflinger sympatyk syjonizmu, chociaż nie był reprezentantem żadnej partii, jedynie przewodził Związkowi Rzemieślników Żydów, który miał nawet swoją reprezentację w Radzie Miejskiej w latach 1927-1939. Był także przedstawicielem społeczności żydowskiej w Sejmiku Powiatowym, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Związek Powiatów RP, sygn. 325, k. 1; sygn. 328, k. 1.

⁵¹ Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej: APZ), Akta miasta Tomaszowa Lubelskiego (dalej: AmT), sygn. 2, k. 39 i n.

⁵² APL, UWL WSP, sygn. 344, k. 1-36.

żał, że jego działalność poniosła klęskę, a wprost przeciwnie – w sprawozdaniu powyborczym zaznaczał, że „z państwowego punktu widzenia osiągnięto olbrzymi sukces nie dopuszczając do wyjścia z urny wyborczej posła od mniejszości narodowych”⁵³.

W ciągu roku, od stycznia 1927 do marca 1928, wpływy sanacji wzrosły z jednego do prawie ośmiu procent, a także na rządową *jedynkę* zagłosowało ponad tysiąc ortodoksów. Fakty te Kazimierz Wielanowski uważał za sukces ostatnich kilkunastu miesięcy, które spędził jako nowy starosta tomaszowski⁵⁴. W innym piśmie do Lublina starosta porównał sytuację powyborczą z 1922 i 1928 r.; o wyborach z 1922 r. pisał: „liderzy tego ruchu (Blok Mniejszości Narodowych, lista wyborcza nr 16 – G. J.) osiągnęli swój cel [...] skupiając masy rusińskie i żydowskie około ówczesnej listy nr 16”⁵⁵.

Zdaniem J. Tarkowskiego wszyscy naukowcy badający relacje patron – klient są zgodni co do tego, że stosunki te są relacjami wymiany⁵⁶. Wiemy, że K. Wielanowski cele swoje osiągnął, gdyż wojewoda lubelski docenił jego pracę na stanowisku starosty; utrzymał się na stanowisku niemal do końca II Rzeczypospolitej. Przyjmując, że przedstawiony powyżej związek pomiędzy tomaszowskimi ortodoksami a starostą był relacją patron – klient, musimy ukazać te jego cechy, które są konstytutywne dla związków patronackich.

Większość badaczy klientelizmu utrzymuje, że to patroni dostarczają klientom konkretnych dóbr i usług, którzy odpłacają symbolicznymi *zasobami* – takimi choćby jak głosowanie przez tomaszowskich ortodoksów na listy sanacyjne. Specyficzną cechą relacji patron – klient jest to, że zasoby, jakie są wymieniane pomiędzy patronami a klientami, mają odmienny charakter. Uczestnicy omawianych relacji ulokowani są na różnych szczeblach hierarchii społecznych i przez to dysponują różnego typu zasobami, które nie są dostępne dla tych co są ulokowani na innych szczeblach⁵⁷.

Wiemy na pewno, że w wyniku nawiązania relacji patronatu doszło do wymiany, a starosta *otrzymał* ponad tysiąc głosów ze strony ortodoksów. Była to dla starosty niewątpliwie wymiana pośrednia, dzięki której zwierzchnicy docenili K. Wielanowskiego za jego pomysłowość w realizowaniu ogólnych nakazów dotyczących skłócenia środowisk mniejszości narodowych. Wątpliwe jest natomiast to w jaki sposób władze wojewódzkie, bądź bezpośrednio sam starosta, *zapłaciły* za głosy wyborcze, których tomaszowscy ortodoksi nie poskąpili sanacji w kolejnych wyborach parlamentarnych. Liczbę głosów oddanych na listy sanacyjne przedstawia poniższa tabela.

⁵³ Tamże, sygn. 2000, k. 46 i n.

⁵⁴ Tamże, sygn. 196, k. 69 i n.

⁵⁵ Tamże, sygn. 221, k.112.

⁵⁶ J. Tarkowski, dz. cyt. s. 113.

⁵⁷ Tamże s. 114 i n.

Tabela nr 1. Wybory parlamentarne w latach 1928 i 1930 w powiecie tomaszowskim.

Rok wyborów parlamentarnych	Procent głosów uzyskanych przez BBWR	
	miasto Tomaszów	powiat tomaszowski
1928	36	7.5
1930	60	35.8

Źródło: *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu w 1928 roku*, „Statystyka Polski”, t. 10 oraz *Statystyka z wyborów do Sejmu i Senatu w 1930 roku*, „Statystyka Polski” seria C zeszyt 4.

Wiadomo, że transakcja wymiany przy klientelizmie masowym nie jest załatwiana bezpośrednio pomiędzy patronem a ludnością, ale pomiędzy patronem a lokalnymi elitami. To elity są faktyczną stroną klientelistycznej wymiany: negocjują rodzaj usługi, dopilnowują dochowania warunków, często to tylko one są beneficjantem wymiany, etc. Rodzi się pytanie o to, czy szerokie masy biernych uczestników wymiany cokolwiek w wyniku niej zyskały, czy były jedynie stroną, która dostarczyła usługi w postaci odpowiedniej liczby głosów na apel swoich przywódców, w zamian nic nie otrzymując. Niemożliwe jest, aby była to dla klienta masowego wymiana bezpośrednia, a tak jest często w wyniku patronatu tradycyjnego, a zatem klienci, tomaszowscy ortodoksi, otrzymali jakieś korzyści w wyniku wymiany pośredniej. Nie ma przy tym najmniejszego znaczenia, że przedmiotem wymiany nie były konkretne dobra materialne, choć władze niekiedy zasilaly dotacjami szkoły prowadzone przez ortodoksów. Częściej były to tak niewymierne przysługi jak okazywanie szacunku rabinom czy też uczestnictwo starosty w pewnych uroczystościach organizowanych przez ortodoksów. Taką korzyścią pośrednią były interwencje starosty w życie społeczności żydowskiej, które miały miejsce na prośbę strony ortodoksyjnej oraz odbywały się po jej myśli. Przykładowo starosta zakazał „ze względu na interes publiczny” zorganizowania przez lewicową młodzież, a do tego jeszcze w sobotę, odczytu zatytułowanego *Żydowskie odrodzenie kulturalne i jego wrogowie*, który to odczyt krytykował i wyśmiewał zasady religii⁵⁸. Sytuacji takich jak opisana powyżej było kilkanaście w skali roku i były one zazwyczaj rozwiązywane w sposób zadawalający ortodoksów. Niekiedy dochodziło do znacznie poważniejszych interwencji. Starosta wielokrotnie odmówił poparcia wniosku o otwarcie przez syjonistów lub bundowców biblioteki, gdyż zdaniem ortodoksów naruszała ona zasady religii⁵⁹. Organizatorzy nie potrafili dać gwarancji ortodoksom, że nie będzie w niej książek wykładających np. ewolucjonizm, który jest sprzeczny z literalnym traktowaniem zasad kracjonizmu⁶⁰. Starosta Wielanowski motywując swoją odmowę pisał, że „jest brak gwarancji, że stowarzyszenie to nie będzie nadużywane do celów państwowych”⁶¹.

⁵⁸ APL, UWL WSP, sygn. 1113, k. 57.

⁵⁹ Tamże, sygn. 1100, k.81.

⁶⁰ Szerzej o tej kwestii: G. Joniec, *Biblioteki żydowskie w powiecie tomaszowskim w latach 1918-1939*, „Przełęcz Historyczno-Oświatowy”, 2003, nr 3-4, s. 127-131.

⁶¹ APL, UWL WSP, sygn. 1100, k. 81.

W zbliżonym przypadku, który miał miejsce na terenie powiatu, starosta przychylił się do prośby ortodoksów i także nie zaopiniował pozytywnie prośby o otwarcie biblioteki – napisał do Lublina, że „założyciele nie dają gwarancji, że założone przez nich stowarzyszenie działalnością swoją nie będzie zagrażało bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu”⁶².

W sposób odmienny postąpiło starostwo z istniejącą już od 1919 r. biblioteką, która była wspólną własnością syjonistów i bundowców. Współwłasność była przyczyną niezgody wśród właścicieli, którzy próbowali nawzajem siłą przejąć bibliotekę. Pierwszy starosta tomaszowski, Tadeusz Eytner, postanowił nałożyć areszt na książki, a sprawę skierować do sądu. Jednakże nastąpiła zmiana na stanowisku starosty, a Kazimierz Wielanowski nie skierował sprawy do sądu i nie cofnął aresztu nałożonego na książki. Zdaniem ortodoksów, na zakup owych książek złożyła się cała „żydowska ulica”, a biblioteka służyła jedynie tzw. wywrotowcom. Rabini poprosili starostę o nieoddawanie bibliotece książek, a bibliotekę zamknięto, gdyż nie prowadziła działalności statutowej (wszak nie miała książek)⁶³.

Znacznie poważniejszą, niż opisane powyżej, była akcja ze strony starostwa oraz władz wojewódzkich, a w pewnym momencie i ministerialnych, prowadząca do wyboru Lejby Rubina, który był przewodniczącym Miejskiego Komitetu Wyborczego w 1928 r., na podrabina tomaszowskiej gminy żydowskiej. Jednakże ten trwający całe międzywojnie spór o stanowisko podrabina rozpoczął się już w 1924 r., za czasów starosty Tadeusz Eytnera, gdy 311 chasydów z Tomaszowa udało się do cadyka Altera z Góry Kalwarii celem uzyskania poparcia. Mniemam, iż nie tylko zabiegano o wsparcie duchowe, wszak Alter był nieformalnym przywódcą Aaudy.

W uzyskanym tzw. dekrete nominacyjnym możemy przeczytać: „W imię Boże! Zgromadziliśmy się razem w sobotę wieczór [...] 1924 w domu modlitwy „Ger” cadyka z Góry Kalwarii. Byli tam posłowie ze wszystkich ugrupowań w Tomaszowie. Stwierdziliśmy, że nieodzowne jest obecność Wielebnego rabina Lejba Rubina, oraz zaszczylenie go tytułem przewodniczącego kolegium rabinackiego [...] naszego miasta, równocześnie razem z rabinami znajdującymi się tutaj. Wybrano komitet obywatelski z pośród przedniejszych obywateli miasta, celem załatwienia tej kwestii pomyślnie dla naszego miasta. Po kilku posiedzeniach komitetu wymienionego doszedł ten też do przekonania, że obecność p. Rubina na wymienionym stanowisku jest nieodzowna oraz umożliwienie mu pełnić urząd ten według jego uznania swym bystrym i rozsądnym umysłem”⁶⁴.

Z przyczyn proceduralnych (Arje Lejb Rubin nie znał języka polskiego, a i wybory rabina nie mogły mieć miejsca przed wyborami nowego zarządu) oraz z braku środków finansowych na utrzymanie trzeciego rabina, wybory nie mogły się od-

⁶² Tamże, sygn. 1059, k. 20.

⁶³ D. Gajer, *Ruch bundowski w Tomaszowie Lubelskim*, [w] *Tomashover yisker bukh*, New York 1965, s. 211-233. Tłumaczenie z jidysz w posiadaniu autora.

⁶⁴ APL, UWL WSP, sygn. 748, k. 63.

być wcześniej niż w 1931 r. Przed wyborami podrabina w kwietniu 1931 K. Wielanowski razem z Radą Powiatową BBWR przedstawiał osobę kandydata L. Rubina władzom wojewódzkim pisząc: „brał czynny udział w akcji BBWR [...] i swoją pracą zjednał wszystkich ortodoksów zwieszając liczbę zwolenników ideologii Marszałka”⁶⁵. Bezpośrednie popieranie kandydatury Lejby Rubina przez władze skończyło się jego klęską wyborczą, ale starosta wnioskuje do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o nie uznanie ważności wyborów; tak też się stało⁶⁶.

Jednak w 1931 r. władzę w kahale przejęli syjoniści pod przewodnictwem Samuela Szyflingera, który był zastępcą L. Rubina w akcji wyborczej na rzecz BBWR w 1928 r. Syjonistyczni członkowie nowego kahału byli wyjątkowo niechętni chasydom i ich przywódcy popieranym przez władze. Działania starosty spotkały się z przeciwdziałaniem części władz gminy żydowskiej. Ortodoksi interweniowali nawet w Lublinie prosząc o „uporządkowanie stosunków panujących w naszej gminie a także zwracali uwagę na różne czynniki mające za cel sprofanowanie uczuć religijnych”⁶⁷.

Starosta rozpoczął działania polegające na kontrolowaniu, na wniosek płynący z Lublina, działalności gminy wyznaniowej, jednak nie była to zbyt gorliwa kontrola, gdyż Szyflinger należał do głównych klientów starosty. Następnie przez kilka lat starosta nie zezwala na przeprowadzenie wyborów, a Lejb Rubin pełni nieoficjalnie rolę podrabina i pobiera należne wynagrodzenie. W 1935 r. (sprawa wyborów ciągnie się już jedenaście lat), gdy wybór oficjalny był niemal pewny, okazało się, że L. Rubin nie ma zdanego egzaminu z języka polskiego i musiało aż interweniować ministerstwo. Władze wojewódzkie prosiły stosownego ministra o zrezygnowanie w przypadku Rubina z wymaganego egzaminu, pisząc: „Rubin podobnie, jak i jego brat Mojżesz, rabin w Nowym Sączu, jest zdecydowanym prorządowcem i działa w czasie wyborów na rzecz BBWR”⁶⁸. Interwencje w ministerstwie były skuteczne, a tym samym władze odwzajemniły ortodoksom i ich duchowemu przywódcy wyborcze poparcie.

Innym przykładem interwencji władz starościńskich po myśli ortodoksów była likwidacja problemu awantur wszczynanych przez poborowych w Tomaszowie. Problemu tego nie można było bagatelizować, gdyż wynikiem ekscesów poborowych w 1930 r. w Piaskach i Uchaniach były ofiary śmiertelne i spalone sklepy⁶⁹. Nadmienić należy, że ani władze starościńskie ani policja nie interweniowały w trakcie omalże tygodniowych zająć, a w Uchaniach sam starosta podejmował poborowych alkoholem⁷⁰. W Tomaszowie poborowi *tylko* demolowali sklepy, obcinali ortodoksom brody, etc. Pobór trwał zazwyczaj około 3-4 tygodni, a policja w ogóle nie interwe-

⁶⁵ Tamże, k. 50.

⁶⁶ Tamże, k. 26.

⁶⁷ Tamże, k. 34-35.

⁶⁸ Tamże, k.52.

⁶⁹ Tamże, sygn. 494.

⁷⁰ Tamże.

niowała⁷¹. Sytuacja uległa zmianie, gdy w 1931 r. funkcję przewodniczącego kahału objął Samuel Szyflinger. Na jego osobistą interwencję u starosty policja nie wpuszczała poborowych na teren miasta, a komendant powiatowy otrzymał naganę za wcześniejsze lekceważenie swoich obowiązków⁷².

Innym przykładem klientelizmu, oprócz omówionego powyżej masowego klientelizmu politycznego, są tradycyjne relacje patron – klient. Spełniają one te same warunki co klientelizm masowy, a więc polegają na wymianie pomiędzy nierównymi stronami, która to wymiana ma partykularny, trwały oraz zazwyczaj dobrowolny charakter. Różnica tkwi w jednym: w klientelizmie masowym kontakty mają charakter pośredni, a w tradycyjnym są relacjami osobistymi.

Pewną próbę patronatu tradycyjnego mieliśmy przy opisie konfliktów związanych z wyborem osoby Lejba Rubina. Możemy hipotetycznie założyć, że pomiędzy starostą, kandydatem na rabina a chasydami istniały inne relacje niż przedstawiono to kilka wersów wyżej. Przyjmijmy, że zjawisko patronatu tradycyjnego istniało pomiędzy starostą a L. Rubinem, a zjawisko klientelizmu masowego zachodziło jedynie pomiędzy chasydami a ich nauczycielem.

Zdaniem J. Tarkowskiego „wybitni mistrzowie gromadzą wokół siebie uczniów – klientów, którzy w zamian za możliwość praktykowania w warsztacie mistrza odwdzięczają mu się szacunkiem, ostentacyjnie okazywanym uznaniem, propagowaniem dzieł czy idei patrona”⁷³. Lejb Rubin był niewątpliwie wybitnym nauczycielem religijnym, cieszył się poparciem cadyka Altera z Góry Kalwarii, a tomaszowscy chasydzi byli niezmiernie wdzięczni za to, że zorganizował ich, czyli pobożnych, przeciwko *odstępcom*, tj. syjonistom, socjalistom, komunistom, etc. We wspomnieniach S. Lichta tomaszowski rabin jest określany nawet mianem cadyka i gaona⁷⁴. W świetle powyższych uwag możliwe jest odmienne interpretowanie poparcie starosty dla Arje Lejby Rubina. Wymiana zachodziła oczywiście pomiędzy nierównymi stronami – starosta nadzorował działalność gminy wyznaniowej, a jej członkiem był kandydat na tomaszowskiego rabina. Lejb Rubin mógł zmobilizować swoich klientów dla potrzeb wyborczych oraz rozbicia prób porozumienia mniejszości narodowych, natomiast starosta odpłacał się popieraniem swojego klienta w wyborach rabinackich.

Przykłady klientelizmu tradycyjnego (i to opartego na wymianie bezpośredniej) są znacznie wyraźniejsze w relacjach starosty z innymi członkami społeczności żydowskiej. Niektórzy członkowie Miejskiego Komitetu Wyborczego weszli ze starostą w relacje patronatu nie jako przedstawiciele masowego klienta, ale jako klienci, którzy wobec innych pełnią role patronów. Osoby te, takie jak Samuel Szyflinger,

⁷¹ S. Szyflinger, *Odrodzenie Polski*, [w] *Tomashover yisker bukh*, New York 1965 s. 190-194. Tłumaczenie z jidysz w posiadaniu autora.

⁷² Tamże s. 192.

⁷³ J. Tarkowski, dz. cyt., s. 103.

⁷⁴ S. Licht, *Tomaszowscy rabini*, [w] *Tomashover yisker bukh*, New York 1965, s. 99-105. Tłumaczenie z jidysz w posiadaniu autora.

osiągnęły konkretne korzyści materialne w zamian za mobilizację wyborczą swoich klientów. W sierpniu 1927 r. przewodzi w wyborach samorządowych na czele listy nr 6, która grupuje członków Związku Rzemieślników Żydów (dalej ZRzŻ), a on sam jest jego przewodniczącym⁷⁵. Razem z innymi członkami MKW i ZRzŻ, Ickiem Karperem oraz Froimem Rubem, należał do tzw. komisji budżetowej, która zajmowała się wyceną nieruchomości miejskich do celów podatkowych. Sposoby działalności tejże komisji wzbudziły nawet zainteresowanie władz wojewódzkich, gdy w 1935 r. zdesperowani Żydzi pisali o S. Szyflingerze: „z tytułu swych intryg zasiada w instytucjach wymiarowych opłat skarbowych. O ile wiec ktoś z członków pozwoli sobie podnieść głos on zaraz straszy wysokim wymiarem podatkowym. Ciągnie on też zyski z tego stanowiska. Niejednego już pytał czy dany płatnik był u niego przed odbywaniem się komisji szacunkowej”⁷⁶.

Przykładowo, całkowicie uwolniono od podatków Jankiela Lederkremera, który był członkiem MKW oraz krewnym Lejzora Lederkremera – wówczas przewodniczącego zarządu gminy wyznaniowej oraz Mizrachi, a także czołowego zwolennika Lejba Rubina.⁷⁷ W trakcie posiedzenia komisji obrady utajniono, a jedyny członek komisji, Dawid Gajer – radny miejski i przywódca bundowców, który zgłosił sprzeciw, uzyskał tylko domiar podatku od lokalu, w którym mieścił się jego zakład krawiecki⁷⁸.

Samuel Szyflinger przed samymi wyborami parlamentarnymi w 1928 r. otrzymał od Zarządu Miasta zamówienie na druk ksiąg podatkowych, chociaż nie oferował najniższej ceny⁷⁹. Równocześnie warto zaznaczyć, że S. Szyflinger był członkiem zarządu Banku Spółdzielczego. Równocześnie z końcem lat dwudziestych stał się także wysoko opłacanym buchalterem w tymże banku, a od 1931 r. był przewodniczącym kahału⁸⁰. Był osobą, która nie wahała się niekiedy przeciwstawić starości – niewątpliwym wpływ na to miał fakt, że ze starostą posiadał niewyjaśnione powiązania finansowe. Kazimierz Wielanowski natomiast, dzięki związkom z Szyflingerem, mógł zawsze liczyć na poparcie wyborcze większości członków gminy wyznaniowej. Poparcie to dotyczyło zarówno wyborów parlamentarnych, samorządowych jak i głosowań w Sejmiku Powiatowym czy Radzie Miejskiej.

Uwarunkowania zjawiska patronatu

Relacje patron – klient mają charakter uniwersalny – istnieją w różnych czasach i miejscach, a także w różnych okolicznościach. Dosyć częste jest wyjaśnianie istnienia patronatu poprzez odwoływanie się do poziomu mikrospołecznego, czyli

⁷⁵ APL,UWL WSP, sygn. 1999.

⁷⁶ Tamże, sygn. 844, k. 281.

⁷⁷ APZ, AmT, sygn. 36, k. 99-100 oraz APL,UWL WSP, sygn. 748, k. 2-3.

⁷⁸ APZ, AmT, sygn. 36, k. 99-100.

⁷⁹ Tamże, sygn. 38, k. 51 oraz AAN, Związek Powiatów RP, sygn. 324, k.1-58.

⁸⁰ AAN, Rada Spółdzielcza, sygn. 19021, k. 170.

do samych cech związku patrona z klientem. Możliwe jest jednak, oraz konieczne zarazem, wyjaśnianie na poziomie makrospołecznym, czyli traktowanie relacji patron – klient jako zmiennej zależnej generowanej poprzez cechy systemu społecznego, politycznego oraz gospodarczego w który ta zmienna występuje.

Uwarunkowania funkcjonalne

Na problem istnienia zjawiska patronatu możemy spojrzeć poprzez funkcje, jakie związki klientelistyczne pełnią w danym społeczeństwie. Wielu badaczy zwraca uwagę na to, że wśród wielu funkcji, jakie pełnią te związki, dominuje rola alternatywnego kanału dystrybucji dóbr⁸¹. Klient wchodząc w związek z patronem przecina hierarchie społeczne i organizacyjne uzyskując bezpośredni dostęp do wielu pożądanych, a rzadko występujących dóbr. Lejb Rubin i inni kandydaci na tomaszowskiego podrabina zabiegali o stanowisko, które było tylko jedno. Wejście w relacje klientelistyczne ze starostą przez rabina powodowały, że miał on znacznie łatwiejszy dostęp do tego ograniczonego dobra. W chwili, gdy starosta nie mógł zapewnić formalnego objęcia posady podrabina przez swojego klienta, godził się na to, że pełnił on tą rolę *de facto*. Próby wykonywania obowiązków rabina poprzez innych kandydatów były ukróćane przez urząd starościński. Także dzięki interwencjom starosty Lejb Rubin został zwolniony z obowiązku posiadania świadectwa egzaminu ze znajomości języka polskiego w mowie i piśmie. Dla innych kandydatów na stanowisko rabina było to *conditio sine qua non*. Wyrażna jest także rola starosty, czy też podległych mu władz samorządowych, przy obsadzaniu swoimi klientami stanowisk w administracji, czy też przy różnych zamówieniach publicznych. Przykładowo, zamówienie na druk ksiąg podatkowych dla starostwa w 1928 r. otrzymała drukarnia S. Szyflingera, chociaż oferował wyższą cenę niż drukarnia Edwarda Witkowskiego⁸².

Inną funkcją, którą pełnią związki klientelistyczne, jest to, że są one alternatywnymi kanałami komunikacji międzyszczeblowej. Związek klientelistyczny funkcjonuje ze względu na partykularne interesy, jakie przynosi wymiana dokonywana pomiędzy patronem a klientem. Klientelizm rozluźnia niejako sztywność struktur i pozwala na komunikowanie się osób oddalonych od siebie w przestrzeni społecznej, wprowadza w komunikacji element kontaktów osobistych. Komunikowanie się służbowe nie pozwalało staroście żądać poparcia wyborczego ze strony poszczególnych jednostek, czy też grup, ale taką możliwość dawało wejście w związek klientelistyczny, w którym obowiązuje zasada wzajemności. Bariery powstałe w wyniku istnienia sztywnych struktur organizacyjnych zostały rozluźnione poprzez osobisty charakter relacji pomiędzy patronem a klientem.

Istnienie związków klientelistycznych służy zatem budowie zaufania pomiędzy jego uczestnikami. Odformalizowanie relacji pomiędzy starostą a tymi, któ-

⁸¹ Tamże s. 85.

⁸² APZ, AmT, sygn. 38, k. 51.

rzy weszli z nim w związki klientelistyczne, powodowało zaistnienie personalnych, zabarwionych emocjonalnie związków, które ułatwiały czy też usprawniały komunikowanie się. Można powtórzyć za J. Tarkowskim, że związki klientelistyczne mogą stanowić *smar organizacyjny*⁸³.

Uwarunkowania strukturalne

Zdaniem J. Tarkowskiego „cechy struktury społecznej i struktura dominujących instytucji nie pozostają oczywiście bez wpływu na rozwój, siłę i trwałość relacji patron – klient”⁸⁴. Dla większości badaczy zjawiska patronatu konieczne jest wyjaśnianie przyczyn jego funkcjonowania na poziomie makrospołecznym, czyli traktowanie relacji patron – klient jako zmiennej zależnej generowanej poprzez cechy systemu społecznego, politycznego oraz gospodarczego w który ta zmienna występuje.

Jedno z podstawowych strukturalnych źródeł patronatu tkwi w asymetryczności pozycji, jakie zajmują uczestnicy relacji patron – klient w strukturze społecznej lub instytucjonalnej. Można na ową asymetryczność spojrzeć z perspektywy mikrospołecznej, z perspektywy dynamiki samej diady, ale owa nierówność pozycji w diadzie jest wtórna wobec asymetryczności w perspektywie makrospołecznej. Członkowie przyszłego związku patronackiego najpierw zajmują nierówne pozycje w strukturze społecznej czy też organizacyjnej; fakt ów jest przyczyną wchodzenia w relacje patron – klient.

Tarkowski twierdził, że „im bardziej wysmukła struktura i im większe są dystanse pomiędzy jej wyższymi i niższymi szczeblami, tym wieszce będzie *zapotrzebowanie*, zwłaszcza ze strony klientów, na związki patron-klient”⁸⁵. Jeżeli owej wysmukłej strukturze, obojętnie czy społecznej czy organizacyjnej, towarzyszy szeroki zakres kompetencji ze strony władzy oraz brak jej kontroli ze strony społeczeństwa, to związki patron – klient pojawiają się w skali masowej. Dodatkowymi warunkami sprzyjającymi związkom patronackim jest niesprawność biurokracji oraz słabe mechanizmy rynkowe. Jeżeli przy Radzie Miejskiej istniała komisja, która zajmowała się wyceną nieruchomości miejskich do celów podatkowych, a działań tej komisji nie można było skontrolować, gdyż sami jej członkowie byli we władzach miasta, to musiały pojawić się różne nieformalne związki. Jeżeli odpadała możliwość prawnego dochodzenia swoich praw, to pojawiały się alternatywne sposoby dostępu do pewnych dóbr lub też alternatywne sposoby uniknięcia pewnych obciążeń.

Poszukując strukturalnych korzeni istnienia zjawiska patron – klient należy wskazać na kontrolę zasobów. Jeżeli jakieś dobro istnieje w ilości ograniczonej, np. urząd rabina, a istnieją osoby kontrolujące dostęp do tego dobra, to wzrastają szanse na rozwój relacji patron – klient. Powstają wtedy alternatywne sposoby dotarcia do

⁸³ Tamże s. 83.

⁸⁴ Tamże, s. 75.

⁸⁵ Tamże.

tego dobra. Istnieje wówczas, dobrze znana z czasów realnego socjalizmu, kategoria *załatwiania sprawy*, która zazwyczaj prowadzi do powstania diady pionowej.

Koncentrowanie się na organizacjach formalnych i osobach zajmujących kierownicze stanowiska w tychże organizacjach powoduje, że pomijany jest wymiar kulturowy i historyczny ludzkich zachowań. Dostyc często socjologowie uprawiający naukę w paradygmacie strukturalno-funkcjonalnym każdy proces postrzegają jako wynik wewnętrznej dynamiki badanych przez nich struktur. Ich wizja świata ogranicza się do postrzegania rzeczywistości poprzez pryzmat idealnego typu biurokracji Maxa Webera.

Możliwość innego, a zarazem bogatszego, oglądu rzeczywistości daje paradygmat badający zjawiska patronatu. Badanie relacji patron – klient pozwala na przewyższenie wszelkich braków tych teorii, które mają jedno ze swoich, często nieuświadamianych, źródeł w dychotomicznych wizjach społeczeństwa. W ostrym podziale na agrarny i przemysłowy, formalny i nieformalny, etc. Badacze zjawiska patronatu odwołują się do pewnych pomysłów G. Simmela, M. Maussa, a zwłaszcza do strukturalnego nurtu teorii wymiany autorstwa P. Blaua. Odwołując się do teorii wymiany zwolennicy omawianego podejścia odrzucają dominującą niekiedy wśród klasyków tej teorii indywidualistyczną, behawioralną wizję społeczeństwa. Omawiany paradygmat zaleca traktowanie relacji patron – klient jako zmiennej zależnej generowanej poprzez cechy systemu społecznego, politycznego oraz gospodarczego, w którym ta zmienna występuje. Jednostki, czy też grupy, wchodzące w relacje patron – klient zajmują w tym związku nierówne pozycje, gdyż takie pozycje zajmowały wcześniej w strukturze społecznej. Sama przyczyna wejścia w diadę pionową leży właśnie w tej asymetrycznej pozycji partnerów. Różne miejsca w strukturze społecznej oznaczają dostęp do różnych zasobów, które są przedmiotem wymiany społecznej, a więc i przyczyną istnienia zjawiska patronatu.

Summary

Relations patron-client in the structure of local authority giving Tomaszow Lubelski 1918-1939 as an example

The aim of this article is to analyse the phenomenon of patronage in the structures of authority of multiethnic town, which Tomaszow Lubelski was during interwar period, and a place of Polish and Jewish elites in it. Possessing proper empirical base and sketching theoretical frames, which oriented preliminary archival research and facilitated formulation and verification of research hypotheses, the author places Polish and Jewish elites in the structure of authority of local community. He creates analytical categories, which are precisely defined at the same time, and these are notions such as: local community; authority; elite as well as relations patron-client.

